VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI SPRAW ZAGRANICZNYCH**
(NR 36)
z dnia 20 lipca 2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Spraw Zagranicznych (nr 36)

20 lipca 2016 r.

Komisja Spraw Zagranicznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Roberta Tyszkiewicza (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– zaopiniowanie kandydatów na stanowisko ambasadora RP – pani Marzenny Adamczyk i pana Macieja Langa,

– rozpatrzenie projektu planu pracy Komisji na okres od 1 sierpnia do 31 grudnia 2016 r.

W posiedzeniu udział wziął **Marek Ziółkowski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Jakub Borawski** wicedyrektor Biura Analiz Sejmowych, **Piotr Babiński** i **Artur Kucharski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji. Witam pana ministra Marka Ziółkowskiego podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Witam kandydatów na ambasadorów.

Informuję, że doręczony państwu porządek obrad obejmuje trzy punkty: w pkt 1 zaopiniowanie kandydatów na stanowisko ambasadora RP – pani Marzenny Adamczyk i pana Macieja Langa, w pkt 2 – rozpatrzenie projektu planu pracy Komisji na okres od 1 sierpnia do 31 grudnia 2016 r., zaś w pkt 3 – sprawy bieżące. Jeśli nie ma uwag, uznam proponowany porządek za przyjęty. Uwag nie słyszę.

Przystępujemy do realizacji pkt 1, czyli wysłuchania kandydatów na ambasadorów. Przypominam, że opiniowanie kandydatów przez Komisję Spraw Zagranicznych nie wynika z przepisów prawa, lecz z tradycji. Tę tradycję bardzo szanujemy w Komisji Spraw Zagranicznych. Posiedzenie ma charakter jawny. Zapis posiedzenia jest dostępny na stronie internetowej Komisji. Dostępna jest także transmisja wideo z naszego posiedzenia, co proponuję uwzględnić w trakcie obrad.

Panie ministrze, przystępujemy do wysłuchania pani Marzenny Adamczyk na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Królestwie Hiszpanii oraz w kraju dodatkowej akredytacji – Księstwie Andory. Bardzo proszę pana ministra o prezentację kandydatury.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Marek Ziółkowski:

Dzień dobry. Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowne panie posłanki, panowie posłowie, chciałbym przedstawić kandydaturę pani Marzenny Adamczyk na ambasadora RP w Madrycie. W 1980 r. pani Marzenna ukończyła z wyróżnieniem studia iberystyczne na Uniwersytecie Warszawskim. W tym samym roku rozpoczęła pracę na Katedrze Iberystyki, gdzie zajęła się nauczaniem historii Hiszpanii, języka hiszpańskiego, a także współorganizowaniem kongresów i sympozjów naukowych, redagowaniem serii wydawniczych w Centrum Studiów Latynoamerykańskich UW, opracowywaniem autorskich programów nauczania, redagowaniem polskich edycji dzieł literatury latynoamerykańskiej oraz artykułami naukowymi. Opracowała blisko 100 haseł z zakresu historii Hiszpanii do Wielkiej Encyklopedii PWN. Tłumaczyła także teksty źródłowe z języka hiszpańskiego na polski oraz z polskiego na hiszpański.

W Instytucie Studiów Iberyjskich i Iberoamerykańskich, gdzie pełniła również funkcję wicedyrektora, jest zatrudniona do chwili obecnej. Pani Adamczyk w latach 1999-2005 pracowała na stanowisku I sekretarza, a później radcy ds. kultury w ambasadzie RP w Madrycie. Podczas pracy w Hiszpanii udało jej się, praktycznie bez angażowania środków polskich, zorganizować wielkie imprezy popularyzujące polski dorobek artystyczny, w tym szereg niezwykle kosztownych wystaw polskiej sztuki dawnej, wiele koncertów i spektakli teatralnych, a także doprowadzić do wydania po hiszpańsku licznych dzieł autorów polskich.

Współpracowała także ze środowiskami polonijnymi, którym pomagała głównie z realizacji projektów kulturalnych i oświatowych. Za swoją działalność związaną z teatrem, jako pierwsza cudzoziemka i pierwszy dyplomata, otrzymała najwyższe wyróżnienie Stowarzyszenia Reżyserów Teatralnych Hiszpanii.

W latach 2007-2020 pani Marzenna Adamczyk pełniła funkcję ambasadora RP w Hawanie. Podczas pobytu na Kubie zdołała doprowadzić do zorganizowania pierwszych po 1989 r. oficjalnych wizyt na szczeblu ministerialnym, między innymi ministra kultury, wiceministra gospodarki, wiceministra środowiska, a także do podpisania umowy o współpracy pomiędzy Uniwersytetem Warszawskim a Uniwersytetem Hawańskim oraz do realizacji licznych przedsięwzięć promujących Polskę i jej kulturę. Wobec poprzednio obowiązującego zamrożenia przez miejscowe władze relacji z ambasadą podejmowane działania stanowiły ważny krok w kierunku normalizacji stosunków między obydwoma krajami.

W latach 2010-2013 pani Marzenna Adamczyk sprawowała funkcję konsula generalnego w Barcelonie, gdzie zajęła się m.in. obroną praw polskich pracowników zatrudnionych w Katalonii, pomocą Polakom znajdującym się w trudnej sytuacji, w tym organizacją powrotów kilkuset turystów po pierwszych w tamtym czasie spektakularnych bankructwach polskich biur podróży, a także ścisłą współpracą ze środowiskami polonijnymi reprezentowanymi przez kilka organizacji i stowarzyszeń, w tym wspieraniem szkół polonijnych i projektów kulturalnych, z których np. Międzynarodowy Festiwal Chórów Akademickich doczekał się już pięciu edycji. Zorganizowane przez konsulat generalny obchody polskiego przewodnictwa w Unii Europejskiej zostały przez miejscowe władze uznane za najlepsze z dotychczas zaprezentowanych.

Pani Marzenna Adamczyk perfekcyjnie zna język hiszpański. Posługuje się także angielskim, portugalskim i w mniejszym stopniu rosyjskim. Z racji specjalizacji zawodowej posiada rozległą wiedzę z zakresu stosunków międzynarodowych w odniesieniu do krajów hiszpańskiego obszaru językowego. Ma także długoletnie doświadczenie w pracy w administracji publicznej. Zarówno przebieg kariery zawodowej, jak i przygotowanie merytoryczne predestynują ją do pełnienia funkcji ambasadora RP w Madrycie. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję panu ministrowi. Bardzo proszę panią ambasador o prezentację podstawowych założeń pracy na placówce w Madrycie.

Kandydatka na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Królestwie Hiszpanii oraz w kraju dodatkowej akredytacji Księstwie Andory Marzenna Adamczyk:

Dziękuję pięknie. Szanowny panie przewodniczący, szanowny panie ministrze, szanowni państwo posłowie. Hiszpania jest krajem od lat cieszącym się w Polsce niezmiennie ogromną sympatią i jednym z ulubionych miejsc wakacyjnego wypoczynku Polaków, co owocuje wzmożonym zainteresowaniem kulturą, sztuką, zainteresowaniem w ogóle tym regionem. To z kolei przekłada się na coraz liczniejsze klasy dwujęzyczne w liceach polskich i na studia filologiczne, które prowadzi większość polskich uniwersytetów.

Hiszpanię i Polskę już w XVI wieku łączyło sporo podobieństw, które nasi historycy z lubością podkreślali. Jednym z nich był Joachim Lelewel, wielki polski XIX-wieczny historyk. Wszyscy jednogłośnie podnosili kwestię roli, jaką odgrywały oba ówczesne imperia, bo Polska i Hiszpania były największymi imperiami europejskimi XVI wieku – rolę antemurale christianitatis, położonych na przeciwległych krańcach Europy przedmurzy

chrześcijaństwa, broniących jedności kulturowej, nie tylko religijnej, Europy. Poza tym były inne podobieństwa, nie mniej ciekawe, może nawet zaskakujące, ale nie na nie tu miejsce.

Dzisiaj Hiszpanię i Polskę łączą przede wszystkim bardzo dobre stosunki dwustronne. W przyszłym roku przypada 40-lecie ich nawiązania w okresie powojennym i 25-lecie podpisania Traktatu o przyjaźni i współpracy. Najdonioślejszym, najlepszym politycznym wyrazem tych stosunków są konsultacje międzyrządowe, fora parlamentarne i wizyty na wysokim szczeblu przedstawicieli instytucji centralnych, wizyty samorządowców, ludzi kultury. Nie ze wszystkimi krajami, nawet unijnymi, Polska ma aż tak dobre stosunki. Kontakty z Hiszpanią są naprawdę bujne, ale ja chciałabym je jeszcze „ubujnić", to znaczy dać im dodatkowy impuls. Trzeba będzie poczekać na ukonstytuowanie się rządu, który jeszcze w Hiszpanii nie powstał. Być może stanie się to na początku sierpnia.

Chciałabym doprowadzić do wizyty hiszpańskiej pary królewskiej w Polsce. Już w 2014 r. taka obietnica ze strony króla Filipa VI została złożona. Pragnę doprowadzić również do zorganizowania kolejnego forum parlamentarnego i konsultacji międzyrządowych oraz do spotkania ministrów spraw zagranicznych obu krajów, żeby kontakty mogły nadal rozwijać się sprawnie.

Istotna dla Polski jest również współpraca dwustronna z Hiszpanią, ale na forach międzynarodowych. W ramach UE po Brexicie istotna będzie reforma instytucjonalna Unii. Współpraca dwustronna polsko-hiszpańska bardzo się przyda. Przyda się również w kwestiach tak dla Polski istotnych jak bezpieczeństwo energetyczne czy dokończenie prac nad jednolitym rynkiem. Ważna będzie współpraca polsko-hiszpańska na forum NATO. W grę wchodzi realizacja postanowień szczytu warszawskiego. Dla strony polskiej interesująca będzie również obserwacja relacji Hiszpanii z Ameryką Łacińską, tradycyjnie bardzo intensywnych, bardzo dobrych.

Będzie to szczególnie istotne obecnie, ponieważ na kontynencie amerykańskim zachodzą poważne zmiany na poziomie politycznym i gospodarczym. Obserwacja relacji hiszpańsko-latynoamerykańskich będzie dla nas szczególnie cenna.

W bieżącym roku Polska i Andora, będąca drugim krajem mojej przyszłej ewentualnej akredytacji, jeśli wszystko dobrze pójdzie, obchodzą 20-lecie nawiązania stosunków dyplomatycznych. Pewnej intensyfikacji uległy stosunki polityczne między obydwoma państwami, gdyż w zeszłym roku doszło do kilku rozmów przedstawicieli Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Będę starała się zdynamizować te relacje, tym bardziej że na terenie Andory działa od listopada ubiegłego roku konsulat honorowy prowadzony przez bardzo zdolną i rzutką panią adwokat. Ponadto będę promować polską kandydaturę do Rady Bezpieczeństwa ONZ na lata 2018-2019. Jako ambasada będziemy obserwować postępy w negocjacjach umowy stowarzyszeniowej między Unią Europejską a Andorą, San Marino i Monako.

Odrębne zadanie, które postawię sobie, jeśli pojadę do Madrytu, będzie dotyczyło relacji gospodarczych. Polska ma dodatnie saldo obrotów z Hiszpanią. Obroty osiągnęły w zeszłym roku blisko 8,5 mld euro, z czego 1 mld euro to nasza nadwyżka. Oczywiście te relacje są żywe po obu stronach, ale nie znaczy to, że nie można by ich ulepszyć. Będę pracowała nad tym, żeby stosunki gospodarcze stały się jeszcze korzystniejsze dla obu stron. Jest sporo pól do wykorzystania. Moim zdaniem można wykorzystać relacje regionalne, samorządów, żeby wesprzeć współpracę gospodarczą, ale nie na poziomie gigantów, wielkich firm, lecz również małych i średnich przedsiębiorstw. Dla obu krajów małe i średnie przedsiębiorstwa stanowią podstawę gospodarki. Stąd wykorzystanie ich leży w interesie polski i Hiszpanii. Nasz eksport wzrósł w zeszłym roku o 15%, ale dlaczego nie miałby wzrosnąć bardziej przy udziale małych firm, które dzięki eksportowi stają się średnimi, a potem dużymi. To jest naturalny impuls rozwoju dla firm.

W dziedzinie gospodarczej mieści się również promocja Polski jako kraju atrakcyjnego turystycznie, bezpiecznego, przyjaznego, otwartego, w którym można uprawiać turystykę blisko natury. Hiszpanie to bardzo cenią, a my mamy mnóstwo do zaoferowania w tej materii, od strony ekologicznej – żywność. Mam nadzieję, że uda się zrobić sporo. W dziedzinie gospodarczej będę ściśle współpracowała z Ministerstwem Rozwoju

i z pozostałymi resortami gospodarczymi, z Polską Izbą Turystyki, z Polską Organizacją Turystyczną, z PAIiIZ, a także z samorządami, o których mówiłam już wcześniej.

Kolejne niezmiernie ważne zadanie to współpraca z Polonią, ze wszystkimi środowiskami polonijnymi, ze wszystkimi Polakami, którzy żyją w Hiszpanii. To jest stosunkowo świeża emigracja z początku lat 90. i późniejszych. Polonia Hiszpania to ok. 100 tys. osób skupionych w blisko 30 organizacjach. Spośród tych organizacji 11 prowadzi sobotnie szkółki. Organizacje cały czas powstają. Całkiem niedawno czułam się „akuszerką" jednej z takich organizacji, dowodzącej, że Polak potrafi. Jeśli państwo będą chcieli, opowiem o niej później, w następnej turze, żeby nie przedłużać wystąpienia.

Organizacje polonijne działają praktycznie we wszystkich wspólnotach autonomicznych, na które podzielona jest Hiszpania, bo Polaków jest tam dużo – nie tylko robotników sezonowych, ale np. w Kraju Basków jesteśmy potęgą muzyczną. W orkiestrach baskijskich jest bardzo dużo polskich instrumentalistów. Nigdy nie byłam w stanie wyjaśnić tego zjawiska, ale tak jest.

Jednym z podstawowych zadań ambasady powinno być dbanie o szkolnictwo – 11 szkółek języka polskiego działających w soboty zawsze mi imponowało. Rodzice, którzy mogliby ten dzień poświęcić na odpoczynek albo zakupy, dowożą dzieci niekiedy do odległych miejsc, aby te nie straciły kontaktu z językiem, z historią, żeby poznały geografię, literaturę polską. Dla mnie są to osoby, przed którymi warto chylić głowę. Szkółkom warto pomagać. Nie wiem, czy będzie można udzielić im sensownej pomocy finansowej, ale na pewno należy pomagać nauczycielom. Można to robić poprzez organizowanie na miejscu kursów doszkalających, doskonalących, na które zaprasza się specjalistów z kraju, którzy pomogą wyjaśnić problemy, przedstawią nowe techniki nauczania. Nauczyciele bardzo sobie cenią tego typu inicjatywy. Oczywiście można wprowadzić pewien element rywalizacji między szkołami, nagradzać najlepsze projekty, najlepsze placówki. To zawsze działa stymulująco, tylko nagrody muszą być atrakcyjne, żeby placówki chciały wziąć udział w takich konkursach.

Polonię trzeba wciągać we wszelką działalność promocyjną ambasady i do niej kierować projekty o charakterze kulturalnym, które oznaczają wspólne kultywowanie tradycji, wspólne obchodzenie wielkich rocznic. Takich wielkich rocznic całkiem niedługo będziemy mieli kilka. Zbliża się rok 2018 – stulecie odzyskania niepodległości przez nasz kraj. W 2019 r. przypada rocznica przemian demokratycznych. Wszelkie działania wobec Polonii powinny mieć na celu utrzymanie poczucia ścisłej więzi z krajem i uczynienie z polonii swoistego ambasadora w poszczególnych regionach. To ułatwi im współpracę z miejscowymi władzami, a dla nas będzie to cenne wsparcie.

Nie będę zapominała o obronie praw polskich pracowników zatrudnionych na terenie Hiszpanii, jeśli taka potrzeba by zaistniała. Pod tym względem sytuacji w Hiszpanii jest lepsza niż w wielu innych krajach. Ważnym zadaniem, w realizacji którego Polonia musi być obecna, jest promocja wiedzy o Polsce, jej historii i kulturze w obu krajach akredytacji, czyli w Hiszpanii i Andorze. Polonia może być współautorem i propagatorem projektów, nie tylko odbiorcą inicjatyw ambasady. Co mam na myśli? Na przykład powodowanie, że w prasie centralnej bądź lokalnej będą ukazywały się artykuły o tematyce polskiej. Prasa lokalna jest bardzo ważna. W Hiszpanii, której mieszkańcy mają bardzo silną tożsamość regionalną, sięga się najpierw po periodyki regionalne, a potem po periodyki o zasięgu ogólnokrajowym.

Chodzi również o wykłady na uniwersytetach działających na terenie Hiszpanii, a także o prezentowanie w formie bardzo atrakcyjnej dla odbiorcy wystaw ukazujących polski dorobek kulturalny i działań wybitnych Polaków. Czasami będzie to wymagało kampanii na rzecz niwelowania pewnych niesłusznych przekonań wyrobionych wśród odbiorców hiszpańskich. Maria Skłodowska-Curie jest znana w Hiszpanii jako madame Curie albo Maria Curie, która według powszechnej opinii jest rodowitą Francuzką. W przyszłym roku przypada 150. rocznica urodzin wielkiej uczonej. Będzie to dobra okazja, żeby w atrakcyjnej formie ten błąd sprostować.

Pozwoliłam sobie zaprezentować państwu zaledwie krótkie streszczenie tego, co chciałabym zrobić. Mam nadzieję, że uda się znacznie więcej. Mam również świadomość, że program działania, który przygotowałam, może ulec daleko idącym modyfi-

kacjom wynikającym z sytuacji politycznej, gospodarczej. Zawirowań mamy mnóstwo. Nie jesteśmy w stanie przewidzieć choćby jednego z nich, o czym nas poinformuje mój kolega jadący do Ankary. Zawsze będę się starała pracować na rzecz tego, aby wzajemne stosunki były coraz lepsze, coraz trwalsze i dla obu stron coraz korzystniejsze. W mojej pracy zawsze będzie dominowała dbałość o polski interes narodowy. Dziękuję państwu serdecznie.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Zapraszam państwa posłów do zadawania pytań. Bardzo proszę.

Poseł Szymon Szynkowski vel Sęk (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję serdecznie, panie przewodniczący. Chciałbym zapytać panią ambasador o kwestię reprezentowania interesów Polonii w Katalonii i o stanowisko placówki wobec dążeń separatystycznych w Katalonii. Oczywiście ambasada musi zachować neutralność w sytuacji dążeń separatystycznych. Wiem, że ma pani pewne doświadczenie. Była pani konsulem w Barcelonie. Na ile możliwe jest reprezentowanie za pośrednictwem Madrytu interesów Polaków? Ilu jest Polaków w Katalonii? Czy trzeba prowadzić działania, współpracując z władzami lokalnymi, czy też możliwe jest, aby ambasada reprezentowała polskie interesy za pośrednictwem stolicy?

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Czy są jeszcze pytania ze strony państwa posłów? Nie ma, zatem bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi.

Kandydatka na ambasadora RP Marzenna Adamczyk:

Proszę państwa, Polonia na terenie Katalonii liczy ok. 15 tys. osób. Kiedy wybuchł kryzys 2008 r., liczba ta gwałtownie zmalała, ponieważ Polacy pracowali tam przede wszystkim w sektorze budowlanym. Kiedy nastąpiła zapaść w budownictwie, mnóstwo osób wyjechało. Polonia działa w 5 stowarzyszeniach i bardzo dobrze współpracuje z władzami lokalnymi. Jak państwu mówiłam, czuję się „akuszerką” jednego z takich stowarzyszeń. Pod Pirenejami, na terenach rolniczych, hodowlanych mieszka grupa kilkuset Polaków, wśród których pojawiła się autentyczna liderka, dziewczyna z intelektualnym i organizacyjnym ADHD, która postanowiła wszystkich zorganizować i walczyć z bezrobociem.

Wpadli na pomysł, żeby zacząć propagować polskie tradycje masarskie i żywność ekologiczną. Udało mi się załatwić dla nich kawałek ziemi i budynki. Zasadzili ekologiczną kapustę i inne warzywa. Hodują ekologiczne świnki. Organizują kursy masarskie dla Katalończyków. Sprzedają swoje wyroby, które są naprawdę smaczne. Stali się słynni na całą okolicę. Współpracują bardzo ściśle z władzami i nie ma to nic wspólnego z polityką. Polacy potrafią odłożyć całkowicie na bok kwestie polityczne i mieć kontakty z władzami lokalnymi na poziomie, który jest niezbędny. Uzyskują pomoc lokalową dla szkół, pomoc finansową dla stowarzyszeń. To wszystko się dzieje. Obecnie w mniejszym zakresie ze względu na kryzys, ale kiedyś były to warunki prawie luksusowe, jeśli chodzi o dofinansowanie działalności.

Najlepiej jeśli sprawami Polaków na terenie Katalonii zajmie się konsulat. Konsulat jest podległy ambasadzie, więc nadzór jest sprawowany. Te działania są bardzo skuteczne i nie muszą mieć nic wspólnego z kwestiami politycznymi. Jestem spokojna. Sama się tym zajmowałam, więc wiem z doświadczenia, że jest to możliwe i efektywne. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Więcej pytań nie widzę, zatem bardzo proszę pana ministra o przedstawienie kandydatury pana Macieja Langa na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Turcji. Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MSZ Marek Ziółkowski:

Dziękuję uprzejmie. Pan Maciej Lang urodził się w 1968 r. W 1993 r. ukończył Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych UW. W latach 1993-1997 pracował w biurze, a następnie Departamencie do Spraw Migracji i Uchodźstwa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Od 1997 r. jest związany zawodowo z Ministerstwem

Spraw Zagranicznych. W czasie 18 lat pracy zdobył bogate doświadczenie, przechodząc kolejne stopnie kariery w służbie dyplomatycznej, od II sekretarza do radcy – ministra. Trzykrotnie kierował placówkami zagranicznymi, ostatnio jako ambasador RP w Islamskiej Republice Afganistanu.

Pan Maciej Lang rozpoczął karierę dyplomatyczną w 1997 r. w Kazachstanie, gdzie przez 6 lat jako pracownik ambasady w Ałmaty zajmował się początkowo sprawami konsularnymi, a następnie kierował wydziałem politycznym. Po powrocie do kraju był naczelnikiem zespołu do spraw Azji Centralnej w Departamencie Europy, a później wydziału do spraw Azji Centralnej i Południowego Kaukazu. Od marca 2006 r. do stycznia 2007 r. kierował ambasadą RP w Atenach jako charge d'affaires. W latach 2007-2009 był ambasadorem RP w Turkmenistanie, gdzie otwierał pierwszą polską placówkę dyplomatyczną. Od sierpnia 2009 r. do kwietnia 2012 r. kierował ambasadą RP w Kabulu. Wniósł istotny wkład w budowę wizerunku RP, jako wiarygodnego partnera Afganistanu i niezawodnego członka NATO. Realizowane wówczas przez placówkę we współpracy z Krajową Szkołą Administracji Publicznej programy wspierania reformy administracji, podnoszenia kwalifikacji urzędników służby cywilnej i wymiany doświadczeń transformacyjnych zyskały wysoką ocenę strony afgańskiej i uznanie sojuszników.

Ambasador Lang rozwinął również efektywną współpracę z polskim kontyngentem wojskowym, o czym najlepiej świadczy fakt, że po zakończeniu pracy na placówce objął stanowisko pełnomocnika ministra obrony narodowej ds. misji zagranicznych. Po powrocie z Afganistanu został odznaczony przez Prezydenta RP Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski za wybitne zasługi w służbie zagranicznej, za osiągnięcia w podejmowanej z pożytkiem dla kraju pracy zawodowej i działalności dyplomatycznej.

Od kwietnia 2014 r. do lipca 2015 r. był członkiem specjalnej misji monitoringowej OBWE na Ukrainie, gdzie kierował terenowym zespołem obserwatorów. Jego działalność została wysoko oceniona przez kierownictwo misji. Od września 2015 r. jest ambasadorem RP w Republice Kazachstanu oraz w kraju dodatkowej akredytacji – Republice Kirgiskiej.

Pan Maciej Lang jest specjalistą od spraw regionu Azji Środkowej, dobrze znanym w kręgach dyplomatycznych, eksperckich i naukowych. Od lat współpracuje z różnymi ośrodkami analitycznymi. Posiada w swoim dorobku wiele publikacji poświęconych Azji Centralnej i współczesnym problemom świata muzułmańskiego. W kwietniu 2016 r. obronił na Wydziale Orientalistycznym UW pracę doktorską na temat koncepcji państwa i narody w myśli politycznej muzułmanów indyjskich w okresie panowania brytyjskiego. Podczas misji dyplomatycznych oraz pracy w centrali MSZ pan Lang wykazał się bardzo dobrym przygotowaniem merytorycznym i zdolnościami organizacyjnymi. Skutecznie rozwiązywał sytuacje kryzysowe i sprawnie kierował zespołami ludzkimi. Zna języki angielski, francuski, perski, rosyjski i ukraiński.

Biorąc pod uwagę doskonałe przygotowanie merytoryczne kandydata oraz jego bogate doświadczenie zawodowe, a także specyficzną odporność na stres, co w Turcji może być istotne, pragnę zarekomendować Wysokiej Komisji pana Macieja Langa na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Turcji. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję panu ministrowi za prezentację. Bardzo proszę pana ambasadora o przedstawienie najważniejszych celów misji w Ankarze.

Kandydat na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Turcji Maciej Lang:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie ministrze, panie i panowie posłowie. Polskę łączą z Turcją szczególne relacje, których wielopłaszczyznowy charakter wynika zarówno z dziedzictwa historii, jak i wspólnoty aktualnych interesów obu państw. Ostatnio bezsprzeczną okazją do poszerzenia współpracy z Turcją było obchodzone w 2014 r. 600-lecie nawiązania stosunków dyplomatycznych między naszymi krajami. Obchody tego wydarzenia utrwaliły w świadomości Polaków wizerunek Turcji jako kraju przyjaznego, który nie uznał rozbiorów Polski i udzielał schronienia uchodźcom politycznym

w XIX wieku. Paradoksalnie to właśnie XIX wiek, kiedy nie mieliśmy państwowości, był tym okresem, w którym formowały się zręby przyjaznego postrzegania Turcji.

Warto w tym kontekście wspomnieć, że w tym czasie wielu Polaków nie tylko znalazło schronienie w Turcji, ale również robiło kariery. Polacy zajmowali stanowiska ministerialne, byli generałami w armii tureckiej, gubernatorami, ambasadorami. W owym czasie istniały trzy polskie wsie – Adampol, Annopol i Derbina. Do chwili obecnej istnieje Adampol jako świadectwo tamtych czasów i żywa obecność polskości w Turcji.

Społeczeństwo polskie lokuje się w czołówce społeczeństw europejskich, które wspierają dążenia Turcji do członkostwa w Unii Europejskiej. Pamiętamy zarazem, że Turcja wspierała nasze dążenia do członkostwa w NATO. Solidnym fundamentem wzajemnych relacji wydaje się stabilnie rosnąca wymiana towarowa, która w 2015 r. przekroczyła 5,9 mld USD z dodatnim dla nas saldem w wysokości 228 mln USD. Nie jest to wymiana, która odpowiada potencjałom obu krajów. Ciągle istnieją możliwości, które należałoby wykorzystać, o czym wspomnę w dalszej części mojego wystąpienia.

W prezentacji planu działania chciałbym przedstawić krótką wizję rozwoju relacji politycznych, ekonomicznych, dyplomacji publicznej i współpracy naukowo-badawczej. W relacjach polsko-tureckich unikalną rolę odgrywa powołany do życia w 1994 r. stały komitet konsultacyjny wysokiego szczebla, który wypracowuje oceny realizacji umów dwustronnych, ze szczególnym uwzględnieniem Traktatu o przyjaźni i współpracy z 1993 r., czuwa nad wdrażaniem ustaleń podjętych w trakcie oficjalnych wizyt, jak również formułuje oceny postępu osiągniętego w poszczególnych wymiarach współpracy. Jest forum wymiany poglądów na temat środków, możliwości, perspektyw intensyfikacji współpracy. Umowa przewiduje możliwość włączania w zakres prac komisji zagadnień natury wojskowej i tematów z dziedziny obronności. Ostatnie posiedzenie komisji odbyło się w 2014 r. w Warszawie.

Biorąc pod uwagę stabilnie rosnące tempo rozwoju współpracy gospodarczej obu krajów i niewykorzystane – moim zdaniem – możliwości, jak również dynamikę zmian zachodzących w bezpośrednim otoczeniu Polski i Turcji – państwa członkowskich NATO, kolejne posiedzenie komisji będzie niewątpliwie dobrą okazją do dokonania przeglądu dotychczasowych osiągnięć oraz wymiany opinii, zarówno na tematy dotyczące stosunków dwustronnych i wzajemnej współpracy, jak i pogłębionych ocen sytuacji międzynarodowej, tym bardziej że oba państwa zajmują szczególną pozycję na wschodniej i południowo-wschodniej flance NATO.

Istotną rolę w rozwoju wzajemnych relacji może odegrać utworzona w marcu 2016 r. polsko-turecka grupa parlamentarna oraz jej turecki odpowiednik. Zadaniem placówki będzie wszechstronne wspieranie tego rodzaju współpracy, poczynając od wizyt na wysokim szczeblu, kończąc na kontaktach roboczych. Naturalną płaszczyzną kontaktów międzyparlamentarnych są również takie fora jak Rada Europy czy Zgromadzenie Parlamentarne NATO lub OBWE. Ważnym elementem współpracy, któremu należy poświęcić odpowiednią uwagę jest trójstronny mechanizm współpracy między Polską, Turcją i Rumunią, w którym szczególna rola przypada polityce bezpieczeństwa.

Obszarem aktywności placówki w ciągu najbliższych miesięcy będzie również realizacja zadań wynikających z polskiego przewodnictwa w Grupie Wyszehradzkiej, a w szczególności w zakresie budowy synergii między NATO a Unią Europejską oraz rozwoju współpracy w sferze transportu i tranzytu. Dynamicznie rozwijająca się Turcja ma szanse stać się w 2023 r. – takie są zamierzenia – 10. gospodarką świata. W ciągu najbliższych 15, 20 lat liczba ludności tego kraju zwiększy się prawdopodobnie o kolejne 20 mln. Turcja stanie się atrakcyjnym 100-milionowym rynkiem.

Jak wspomniałem, nasza wymiana towarowa z Turcją zachowuje dodatnie saldo obrotów, ale na przestrzeni ostatnich lat zaznacza się stała tendencja spadkowa w tym zakresie. W związku z powyższym przedmiotem specjalnej troski powinny być wysiłki na rzecz promocji polskiego eksportu, zarówno towarów, jak i usług. W szczególności należy poszukiwać nowych nisz rynkowych w kontekście utrzymującego się stabilnego wzrostu gospodarki tureckiej. Obiecującym obszarem aktywności dla polskiego biznesu może być modernizacja tureckiego sektora energetycznego i wydobywczego oraz rozwój

hubów logistycznych zorientowanych na wymianę towarową z UE. Polskie podmioty zajmują mocną pozycję na rynku przewozów samochodowych.

Według danych Narodowego Banku Polskiego wartość polskich inwestycji bezpośrednich w Turcji na koniec 2014 r. wynosiła 258 mln USD, natomiast wartość tureckich inwestycji bezpośrednich prawie 69 mln USD. W 2014 r. wartość tureckich inwestycji bezpośrednich była większa niż wartość inwestycji polskich. Turcy zainwestowali 25,5 mln USD w Polsce, zaś polskie podmioty 11,3 mln USD w Turcji. W tym kontekście perspektywicznym kierunkiem współpracy inwestycyjnej wydaje się współdziałanie polskich i tureckich firm na rynkach trzecich, w szczególności w Afryce i na Bliskim Wschodzie. Stąd ważnym elementem polskiej dyplomacji ekonomicznej powinno być rozpoznanie sfer komplementarnych interesów i podejmowanie działań na rzecz aktywizacji tego rodzaju współpracy. My mamy program Go Africa, Turcy w ostatnich latach bardzo silnie rozbudowali swoją obecność na kontynencie afrykańskim. Wydaje się, że ten kierunek mógłby być obszarem wzajemnie korzystnej współpracy.

W kontekście dyplomacji publicznej chciałbym wspomnieć o ciekawym fenomenie, mianowicie nieustannie rosnącym zainteresowaniu tureckich studentów studiami w Polsce w ramach programu Erasmus. Co roku do Polski przybywa 3,5 tys. tureckich studentów, którzy wracając, wynoszą wiedzę o Polsce, doświadczenia. Część z nich utrzymuje kontakty z Polską. Powinniśmy sformułować pewną ofertę do tego kręgu osób. Chciałbym podjąć inicjatywę, która byłaby nawiązaniem do tego, co kiedyś robiłem w Kazachstanie na przełomie wieku. Chciałbym stworzyć coś, co roboczo nazywam klubem absolwenta. Byłaby to płaszczyzna spotkań i współpracy, rozwijania wiedzy o Polsce i nawiązywania kontaktów. Nie wszystkie osoby, które studiowały w Polsce, znają się wzajemnie. Moje doświadczenia w tym zakresie z Kazachstanu są bardzo pozytywne. Studentów było oczywiście nieporównywalnie mniej. Sądzę, że ta inicjatywa byłaby cennym wsparciem dotychczasowych naszych działań w zakresie dyplomacji publicznej.

Ważnym elementem współpracy polsko-tureckiej powinna być działalność naukowo-badawcza, w szczególności współpraca między Narodowym Centrum Badań i Rozwoju a jej tureckim odpowiednikiem. Interesująca dla obu stron będzie wymiana doświadczeń w zakresie budowania strategii uniknięcia pułapki średniego wzrostu. Z takim wyzwaniem oba nasze państwa muszą się zmierzyć.

Jak wspomniałem, popieramy tureckie aspiracje do członkostwa w Unii Europejskiej. Na tej płaszczyźnie istnieje możliwość rozwijania współpracy, która już została zapoczątkowana programem twinningowym. Są na to środki z UE. Sądzę, że mielibyśmy sporo rzeczy do zaoferowania. To również jest element podnoszenia naszej widoczności i budowy pozytywnego wizerunku Polski w Turcji.

Turecka Polonia nie jest zbyt liczna, ale posiada ogromne tradycje. Według szacunków jest to ok. 800 osób. Turecka Polonia wydała całą plejadę osobistości życia publicznego w Turcji. Przypomnienie zasług Polaków i roli, jaką odgrywali nie tylko w tureckiej armii, ale również w dyplomacji, w wymiarze sprawiedliwości, administracji, wzmacniałoby naszą widoczność na miejscu.

Turcję odwiedza wielu polskich turystów. Liczba ta osięga pół miliona osób. Ważnym elementem działania jest opieka konsularna i dobra współpraca z biurami podróży. Przeżyłem sytuacje kryzysowe podczas pracy w Grecji w tym zakresie, więc mam całkiem spore doświadczenie. Niewątpliwie będzie to bardzo ważnym zadaniem naszej służby konsularnej w Turcji. Dziękuję pięknie.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Bardzo dziękuję panu ambasadorowi za prezentację. Otwieram dyskusję. Bardzo proszę, pani poseł Lichocka.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Chciałam dowiedzieć się, jak w obliczu tego, co w tej chwili dzieje się w Turcji, wygląda sytuacja Polaków? Czy możemy spodziewać się sytuacji, które będą stanowić zagrożenie dla Polaków na stałe mieszkających w Turcji? Czy jesteśmy do tej sytuacji przygotowani?

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Wszystkich nas zastanawia, jak pan ocenia skutki nieudanego zamachu stanu, z którym mieliśmy do czynienia, i konsekwencje dla polityki międzynarodowej Turcji. Mam na myśli w szczególności dotrzymanie zobowiązań sojuszniczych w obrębie NATO oraz widoczne coraz bardziej próby przeorientowania relacji turecko-rosyjskich. Jak przewiduje pan rozwój sytuacji?

Czy ze strony państwa posłów są jeszcze pytania? Nie widzę zgłoszeń. Bardzo proszę pana ambasadora o udzielenie odpowiedzi.

Kandydat na ambasadora RP Maciej Lang:

Dziękuję pięknie. Jeśli chodzi o Polaków na stałe mieszkających w Turcji – obywateli tureckich, jak wspomniałem, jest to grupa niewielka, za to bardzo dobrze zakorzeniona. Na razie według moich informacji nie działo się nic, co miałoby zagrażać ich bezpieczeństwu. W takich sytuacjach dużo istotniejszym problemem mogą być turyści. Mamy bowiem do czynienia z dużymi grupami osób, które przybywają na wypoczynek i nie są specjalnie zorientowane w sytuacji na miejscu.

W tym kontekście pragnę zauważyć, że są dostępne wszelkie informacje dotyczące zagrożeń oraz wskazówki dotyczące zachowań. Z drugiej strony nasi turyści nie przyjeżdżają do Ankary.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Są w Stambule.

Kandydat na ambasadora RP Maciej Lang:

Tak, w Stambule są. Większość turystów wypoczywa na południu, nad Morzem Śródziemnym bądź nad Morzem Egejskim w ośrodkach turystycznych. Nie są to miejsca, w których uwidacznia się dynamika wydarzeń. W Stambule mieliśmy w ostatnim czasie przypadki aktów terroru. Mogę powiedzieć ze swojego doświadczenia, jako osoba, która spędziła dość dużo czasu w miejscach zagrożonych aktami terroru, że wszystko sprowadza się do tego, żeby nie przebywać w złym czasie w niewłaściwym miejscu. Niestety tak jest. Zawsze zalecamy zapoznawanie się z informacją, stosowanie się do zaleceń, które można znaleźć na stronie MSZ. Trzeba zachować zdrowy rozsądek.

Zadaniem służby konsularnej jest niewątpliwie utrzymywanie kontaktu z osobami, które są na miejscu. Interesuje nas, czy dane zdarzenie dotknęło obywateli polskich. Istotny jest kontakt z firmami turystycznymi. Nie przewiduję, żeby ta dynamika miała przybrać formy, które mogłyby stwarzać zagrożenie dla polskich turystów, ponad to, które jest obecne w naszym życiu i którego nie możemy w dzisiejszych czasach wyeliminować.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Nie mam dobrej wiedzy na temat emigracji polskiej w Turcji. Rozumiem, że kiedy mówi pan o tej zasiedziałej, ma pan myśli mieszkańców Adampola, czyli wielopokoleniową obecność Polaków. Wydawało mi się, że od kilkunastu lat w Turcji przebywają też nowi imigranci, którzy tam pojechali pracować albo prowadzić biznes. To nie jest tylko ruch turystyczny. Nie wiem oczywiście, jaka to jest skala, ale o nich właśnie pytałam. Czy mamy kontakt z ludźmi przebywającymi tam na stałe, ale jeszcze niezakorzenionymi w Turcji? Czy wiemy, gdzie ich szukać, żeby udzielić im pomocy?

Wiem, że to pytanie jest dramatyzowaniem sytuacji, ale wydaje mi się, że dynamika wydarzeń jest nieprzewidywalna. Nie wiem, czy pan się ze mną zgodzi.

Kandydat na ambasadora RP Maciej Lang:

Mamy dużo małżeństw mieszanych. Są to osoby mieszkające w Turcji w charakterze członków rodzin. One też są dobrze zakorzenione, ponieważ mają w Turcji swoje rodziny. W żadnym przypadku nie chciałbym dramatyzować czy tworzyć wrażenia, że komukolwiek może coś grozić. Uważam, że standardowe procedury, które posiadamy na takie

okoliczności, są skuteczne. Przy zachowaniu zdrowego rozsądku nie ma żadnych podstaw, aby uważać, iż coś dramatycznego może się stać.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Żadnych nadzwyczajnych działań nie trzeba będzie podejmować?

Kandydat na ambasadora RP Maciej Lang:

Wszędzie, niekoniecznie w Turcji, mogą nastąpić zdarzenia, które wymagają nadzwyczajnych działań. W ostatnim czasie, niestety, obserwujemy tego rodzaju zdarzenia w wielu miejscach, w których dotychczas ich nie było. Nikt nie jest od nich ubezpieczony. Nigdzie.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Pani poseł Bartuś jeszcze w nawiązaniu do tego wątku.

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Dokładnie w kwestii dotyczącej Polaków. Jak wiemy Turcja nie jest krajem, do którego Polacy mogą przyjechać i sobie pracować. Każdy obcokrajowiec z UE jest skatalogowany, chociażby poprzez telefon komórkowy, który trzeba zarejestrować. Wszystko jest pod kontrolą. Żeby podjąć pracę, trzeba mieć na bieżąco zgodę. Pan ambasador, będąc szefem misji obserwacyjnej na Ukrainie, wie, jak działa OBWE. Ja zostałam zatrzymana przez służby w Izmirze w czasie wyborów. Turcja kontrolowała nawet misje obserwacyjne. Kontroluje wszystkich obcokrajowców.

Czy w związku z ostatnimi wydarzeniami może być podjęta próba wydalenia wszystkich, którzy mają tymczasową zgodę na pracę?

Turystyka w Turcji to olbrzymi biznes, a trzeba przyznać, że oferta turecka jest bardzo korzystna. Jakie jest podejście do obcokrajowców w tej sytuacji? W Egipcie doceniano zyski branży turystycznej i dbano o turystów. Czy w Turcji jest przekonanie o konieczności zapewnienia obcokrajowcom bezpieczeństwa, czy władze się z tym nie liczą? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Pani poseł, po wprowadzeniu ustaw antyterrorystycznych w Polsce telefony na kartę też trzeba rejestrować. Nie porównuję, tylko informuję. Bardzo proszę.

Kandydat na ambasadora RP Maciej Lang:

Właśnie chciałem o tym powiedzieć. Kiedy przyjechałem do Warszawy, otrzymałem sms od operatora, że muszę się zgłosić i zarejestrować swój numer. Niestety, mamy do czynienia z trendem ogólnym.

Jeśli chodzi o stosunek do turystów, nie ma żadnych powodów, by sądzić, że Turcja podejmowałaby jakiekolwiek działania, które miałyby utrudniać, przeszkadzać czy ograniczać ruch turystyczny. Jest to zbyt ważna gałąź tureckiej gospodarki.

Jeśli chodzi o obcokrajowców przebywających w Turcji, przede wszystkim biznesmenów, również nie są mi znane żadne przypadki ograniczania tego typu działalności. Turcja jest krajem niezmiernie otwartym na współpracę, kontakty z zagranicą w sferze ekonomicznej. W związku z tym nie oczekiwałbym działań, które miałyby specjalnie przeszkadzać w aktywności tej kategorii osób.

Odrębną kwestią są uregulowania dotyczące bezpieczeństwa. W warunkach podwyższonego poziomu zagrożenia i środków bezpieczeństwa, niestety, kontrole dokumentów są elementem tej rzeczywistości, dopóki stan zagrożenia istnieje. Do tego musimy odnieść się ze zrozumieniem. Zagrożenia, z którymi spotyka się Turcja, mają charakter ogólny i dotykają wszystkich. Wiemy, że w Turcji dochodziło do zamachów terrorystycznych, w których zginęło wiele niewinnych osób. W związku z tym środki bezpieczeństwa stosowane, by takim aktom zapobiec, dotykają i ograniczają nas wszystkich, jako zwykłych ludzi.

Reasumując, nie spodziewam się jakichkolwiek utrudnień dla działalności biznesowej, natomiast środki bezpieczeństwa niewątpliwie będą stosowane tak długo, jak długo ocena sytuacji będzie wskazywać na konieczność ich stosowania.

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Czy władze tureckie podejmą starania, by ochronić turystów, którzy przyjeżdżają do Turcji? Czy wykazują większe zainteresowanie tym, by nie zrazić do siebie turystów?

Kandydat na ambasadora RP Maciej Lang:

Najlepszym przykładem jest kryzys, jaki nastąpił w relacjach turecko-rosyjskich po zestrzeleniu samolotu i w efekcie powstrzymanie ruchu turystycznego z Rosji. Turcja ponosiła ogromne straty. To ilustruje, jak ważną dziedziną gospodarki Turcji jest turystyka. Jeśli sytuacja będzie wymagała wprowadzenia dodatkowych środków mających zapewnić bezpieczeństwo turystom, nie mam żadnych wątpliwości, że zostaną one wprowadzone, jak to miało miejsce w innych krajach.

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Polskie MSZ odradza podróżowanie do Turcji.

Kandydat na ambasadora RP Maciej Lang:

Tak, bo widzimy, jaka jest sytuacja.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Poproszę o słowo komentarza politycznego.

Kandydat na ambasadora RP Maciej Lang:

Oczywiście. Wydarzenia obserwowane przez nas w nocy z piątku na sobotę były niezwykle dramatyczne. Wnioski, jakie się nasuwają, są następujące. Po pierwsze, w Turcji istnieje dojrzałe społeczeństwo obywatelskie. Ludzie w obronie demokracji stanęli naprzeciwko uzbrojonych żołnierzy i czołgów. To nie była pierwsza próba zamachu w Turcji, aczkolwiek ta właśnie była nieudana. Dlaczego? Dalsze działanie zamachowców uniemożliwiło tureckie społeczeństwo swoją zdecydowaną postawą w obronie instytucji demokratycznych. Niewątpliwie taka sytuacja daje bardzo silny mandat prezydentowi, w obronie którego naród wyszedł na ulice przeciwko zamachowcom.

Jakie będzie to miało konsekwencje? Jeśli chodzi o NATO, nie spodziewam się żadnych konsekwencji. Turcja jest solidnym partnerem, wiarygodnym członkiem Sojuszu. Posiada istotne znaczenie jako element południowo-wschodniej flanki. NATO jest potrzebne Turcji. Nie sądzę, aby w dłuższej perspektywie ostatnie wydarzenia miały negatywnie się odbić na relacjach Turcji z NATO.

Odnośnie do relacji z Rosją, byliśmy niedawno świadkami widocznego i szybko przebiegającego przełomu po kryzysie, jaki nastąpił po zestrzeleniu rosyjskiego samolotu, który wleciał w rosyjską przestrzeń powietrzną. Paradoksalnie, można było się spodziewać, że taki przełom nastąpi. Sytuacja kryzysowa była raczej wyjątkiem niż regułą. Turcja potrafiła w przeszłości bardzo pragmatycznie budować relacje z Rosją, która była dla niej ważnym partnerem gospodarczym. Oczywiście było dążenie obu stron do przezwyciężenia skutków tego kryzysu. Nie upatrywałbym w tym drastycznej zmiany w polityce Turcji, lecz raczej przejawów powrotu do stanu współpracy, jaki był wcześniej. Jest to klasyczny przykład skutecznego przezwyciężenia sytuacji kryzysowej.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Bardzo dziękuję panu ambasadorowi. Jeśli nie ma więcej pytań, poproszę kandydatów i przedstawicieli mediów o opuszczenie sali na czas głosowania. Państwa posłów za chwilę poproszę o wyrażenie opinii poprzez głosowanie.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem kandydatury pani Marzenny Adamczyk na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Królestwie Hiszpanii oraz w kraju dodatkowej akredytacji – Księstwie Andory? (14) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał? (0).

Stwierdzam, że Komisja jednogłośnie pozytywnie zaopiniowała kandydaturę pani Marzenny Adamczyk.

Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem kandydatury pani na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Turcji? (14) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał? (0).

Stwierdzam, że Komisja jednogłośnie pozytywnie zaopiniowała kandydaturę pana Macieja Langa.

Proszę o zaproszenie kandydatów. Szanowni państwo, jest mi niezmiernie miło złożyć gratulacje w imieniu Komisji Spraw Zagranicznych jednogłośnie pozytywnej rekomendacji dla państwa kandydatur. Gratuluję i życzę owocnej pracy dla Rzeczypospolitej na placówkach, w których przyjdzie państwu działać. Panu ministrowi gratuluję w związku ze znakomitymi kandydaturami. Zapraszam do współpracy z Komisją Spraw Zagranicznych w wymiarze dyplomacji parlamentarnej. Cieszę się, że w państwa wystąpieniach ten wątek był obecny. Zawsze jesteśmy otwarci na wszelkie inicjatywy placówek dyplomatycznych w tym zakresie. Bardzo dziękujemy.

Mamy jeszcze jeden punkt porządku dziennego – przyjęcie projektu planu pracy Komisji opracowanego przez prezydium Komisji. Marszałek Sejmu, zgodnie ze stosownymi artykułami regulaminu, zwrócił się do Komisji Spraw Zagranicznych o uchwalenie planu pracy na okres od 1 sierpnia do 31 grudnia br. Państwo posłowie otrzymali projekt.

Nie wpłynęły żadne propozycje zmian. Czy są uwagi do proponowanego przez prezydium planu pracy? Posiedzenie prezydium odbyło się w dniu dzisiejszym przed posiedzeniem Komisji. Prezydium zaakceptowało przedstawiony państwu plan. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Komisja przyjęła plan pracy na II półrocze. Sprzeciwu nie słyszę.

Czy w sprawach bieżących ktoś chciałby zabrać głos? Nie ma zgłoszeń. Stwierdzam, że porządek obrad został wyczerpany. Zamykam posiedzenie Komisji.